2 CZERWCA 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 153.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłacą miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga*, 14 (26) *maja*. —

Najjaśniejszy Cesarz, w skutku uchwały komitetu pp. ministrów, z d. 8 kwietnia, Najwyżéj rozkazać raczył: dozwolić zaprowadzenia w Petersburgu, pod opieką Jego Wysokości Księcia Oldenburgskiego, zakładu leczącego dla urzędników i w ogólności osób średniego stanu, w sposobie próby na lat pięć, z warunkiem, iżby obliczone, na pierwiastkowe urządzenie tegoż zakładu i na coroczne jego utrzymanie, fundusze, były wydane w pożyczce z sum Petersburgskiej opieki powszechnej, na przepisany procent, ze zwrotem téj kwoty, w miarę wpływu dochodów z zakładu.

Najjaśniejszy Cesarz, dla zapobieżenia nieszczęśliwym przypadkom z pożarów Najmiłościwiéj rozkazać raczył: nie dozwalać zgoła gotowania, jedzenia i palenia tytuniu, tak na statkach ze zbożem jako i w bliskości tychże lub przystani zbożowych.

Rozkazem dziennym Najwyższym w dniu 1 (13) maja r. b. do wojska wydanym, otrzymują uwolnienie od służby, między innymi: z Eleckiego pułku piechoty, podpułkownik *Dereżyński* i major *Gorodzicki*, w stopniach podpułkowników, nadto porucznik *Przwicki* w stopniu sztabs-kapitana; wszyscy trzéj z dozwoleniem noszenia munduru, oraz z pensją emerytalną, pierwszy całkowitą, drugi ⅓, a ostatni ⅔ części pobieranéj przez nich w służbie pensji; — z Witebskiego pułku piechoty po porucznik *Malinowski*, w stopniu porucznika i z pensją ⅓ części pobieranéj przezeń w służbie pensji; — z pułku feldmarszałka księcia Wellingtona podporucznik *Przygodzki*, w stopniu porucznika: — z Siewskiego pułku piechoty porucznik *Walewski*, w stopniu sztabs-kapitana; — z Połockiego pułku strzelców pieszych porucznik *Doliński*, w tymże samym stopniu; — z pułku feldmarszałka hrabi Paskiewicza Erywańskiego, podporucznicy *Fiszer* i *Nowiński*, pierwszy z nich z przeznaczeniem do służby rządowéj cywilnéj.

Komisja rządowa sprawiedliwości. — Sąd pokoju okręgu Płockiego wydziału II (w Zakroczymiu) dotychczas urzędujący w oddziale policyjnym i spornym, urzędować ma za Najwyższém Najjaśniejszego Pana zezwoleniem i w oddziale pojednawczym, w tym samym jurisdykcyjnym obrębie, jaki dla oddziału policyjnego i spornego jest zakreślony. Podając do powszechnéj wiadomości takową Najjaśniejszego Pana decyzję, komisja rząd. sprawiedl. oznajmia zarazem, iż z dniem 3 (15) czerwca r. b. oddział pojednawczy pomienionego sądu, we wszelkich swych działaniach, to jest, pojednawczych, hypotecznych, opiekuńczych i t. d. otwarty zostaje.— Warszawa d. 30 kwiet. (12 maja) 1847 r. — Dyrektor główny prezydujący, tajny radzca senator, O. *Wyczechowski*. — Dyrektor kancelarji, W. *Konopka*.

Komisja rządowa przych. i skarbu z przedstawionego sobie szczegółowego śledztwa przekonawszy się, że skutkiem mylnego tłómaczenia przepisu w reskrypcie jéj z dnia 20 maja 1824 r. nr. 22,591, tudzież w § 42 w związku z § 32 instrukcji kontrolnéj pasu granicznego i wewnętrznego handlu zamieszczonego, a dozwalającego kupcom rozsyłania towarów zagranicznych po jarmarkach, w r. 1843 jeden z kupców mieszkający

w mieście, któremu nadaną została swoboda rozsyłania trunków zagranicznych, upoważniony został do wyprowadzania takowych na cząstkową sprzedaż podczas jarmarków odbywających się w obcych miastach, reskryptem z dnia 12 (24) marca r. b. nr. 6,443, ponowiła wydane poprzednio w tym względzie przepisy, podług których kupcy pozyskujący swobodę rozsyłania towarów kolonjalnych i płynnych do miast prowincjonalnych za świadectwami, mogą tylko takowe dostarczać do handlów, nie mają zaś prawa ani pod własném, ani pod obcém nazwiskiem po jarmarkach lub targach w celu cząstkowéj albo hurtowéj sprzedaży rzeczonych towarów rozwozić; dopuszczone zaś pod tym względem uchybienia, uważane będą za handle bezkonsensowe, i jako takie podług przepisów karane.

Bank Polski. — Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż dla zapewnienia tak sprzedającym jak i kupującym wełnę na tegorocznym jarmarku Warszawskim, możności użycia pośredników prawem upoważnionych i rękojmię dobréj wiary przedstawiających, tudzież łatwości wyboru między nimi, meklerzy przysięgli przy giełdzie kupieckiéj Warszawskiéj ustanowieni, znajdować się będą w lokalu deputacji jarmarcznéj, gdzie ich w dniach na jarmark przeznaczonych znaleść będzie można. — Warszawa dnia 16 (28) maja 1847 roku. — Prezes, radzca tajny, J. *Tymowski.* — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym gubernji Radomskiéj w Kielcach zawiadomił, iż Karol *Gajkiewicz*, komornik przy trybunale tamtejszym, po złożeniu prawem przepisanéj kaucji, do urzędowania przywróconym został.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Gdy roboty brukarskie na ulicy Wierzbowéj z dniem wczorajszym rozpoczęte zostały, przeto ulica ta przez czas niejaki zamkniętą będzie; co biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra podaje do publicznéj wiadomości.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 327, wyjechało 232.

W dniu wczorajszym staroz. Hersz *Sztern*, lat 29 liczący, stały mieszkaniec miasta Chełma w gub. Lubelskiéj, wracając do domu ze szpitala mojżeszowego w Warszawie w którym na kuracji zostawał, za rogatką Moskiewską życie zakończył. Ciało jego do decyzji sądu w miejscu zabezpieczone zostało.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu dawano rs. 14 k. 43 $^1/_3$ (złp. 96 gr. 7); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 26 $^1/_2$.

Mam zaszczyt donieść, iż otrzymałem dziś drugi transport wody Obersalcbrun, z nową ilością podpuszczki preparowanej do robienia serwatki. Poprzednio nadeszły już transporta lądem: wody Emskiéj, Karlsbadzkiéj, Egerskiéj-Franzensbrun, Altwasser, Kudowskiéj, Reinertskiéj, Selcerskiéj, Iwonickiéj i Buskiéj. O głównych transportach wszelkich wód, téj wiosny świeżo czerpanych, które w tych dniach są spodziewane, nieomieszkam WW. doktorów i szanowną publiczność zawiadomić. — Dr T. *Heinrich.*

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Zawieprzycach* przywołany JP. Królikowski; po *Tancerce* JPani Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bielecki Andrzéj ob. z Woli nr. 1064, Bergier Robert kupiec z Królewca nr. 634, Bogusz Jan ob. z Niwek nr. 476, Dobrowolski Marcin ob. z Rogożewa nr. 500, Gosławski Lud. ob. z Radomskiego nr. 1102, Gutt Aleks. sędzia z Piotrkowa nr. 477, Jasieński Rafał ob. z Hołowczyna nr. 625, Janakowski Józef ob. z Rosji nr. 634, Isajew Aleks. kup. z Berlina nr. 613, Kułakowski Kazi. ob. z Przasnysza nr. 2673, Lasocki Napol. ob. z Skork nr. 500, Malinowski Jan ob. z Kielc nr. 521, Majewski Albin ob. z Błotnicy nr. 500, Mejer Boni. ob. z Przasnysza nr. 2684, Manowski Win. ob. z Paszczonki nr. 625, Niespodziewany Tad. ob. z Biskupic nr. 2922, Popławski Stanis. ob. z Jastrzębia nr. 411, Rostkowski Stan. ob. z Siedlec nr. 625, Radziński Józ. ob. z Glinek nr. 2718, Swierczyński Feliks ob. z Dziewczopolka nr. 500, Styczyński Paweł ob. z Hrubieszowa nr. 625, Stępowski Jan ob. z Ostrołęki nr. 1324, Wojtasiewicz Fran. ob. z Magnuszewa nr. 1064, Wołowski Fortunat ob. z Lutomierzyna nr. 500, Wąsowicz Ksaw. ob. z Mikołajewic nr. 500, Wolfskehl Henryk kup. z Berlina nr. 613, Wawrzyszewski Paweł ob. z Biskupic nr. 2922, Zieliński Józef ob. z Częstochowy nr. 625, Zabokrzecki Piotr ob. z Wroczyny nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bratkowski Kajet. ob. z nru 500 do Laskowa, Bykowski Stan. ob. z nru 500 do Bobrek, Bogúszewski Stan. ob. z nru 2684 do Brodowa, Chodkowski Antoni ob. z nru 500 do Pułtuska, Gołuchowski Seweryn ob. z nru 2673 do Swięcic, Hardyng Edward ob. z nru 613 do Petersburga, Jankowski Jan ob. z nru 500 do

Pułtuska, Kuczyk Franciszek dok. z nru 476 do Międzyrzeca, Lewiński Jakób ob. z nru 471 do Rzeczycy, Mierzejewski Adam ob. z nru 523 do Rząsnika, Marciszewicz Jan ob. z nru 625 do Radomia, Oborska Zofja hr. z nru 295 do Krakowa, Osuchowski Feliks ob. z nru 411 do Jastrzębia, Papke Aleks. ob. z nru 1378 do Pszonki, Pazurski Mich. ob. z nru 634 do Koniecpola, Romanowski Woj. ob. z nru 56 do Warki, Rakowski Adam ob. z nru 1337 do Ponikowa, Rykowski Aleks. ob. z nru 625 do Swiniar, Szeliski Konst. ob. z nru 2684 do Jędrzejowa, Siarczyński Wład. ob. z nru 625 do Wierzbic, Trębicki Ant. ob. z nru 634 do Łomny, Zabłocki Alojzy ob. z nru 500 do Paprotni, Zaręba Kajetan ob. z nru 126 do Płocka.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W dniu 28 kwietnia, we wsi Godlewie, gub. Płockiéj, utonęła w strudze dwuletnia córka tamecznych mieszkańców.

W dniu 23 z. m., w gminie Otwock, pow. Stanisławowskim, znaleziono w rzece Swider, niedaleko młyna Anielin zwanego, zwłoki starozakonnego Hersza Frydman mieszkańca miasta Karczewia. Tenże w bliskości pasł woły, a przechodząc przez rzekę, dostał, jak się domyślają, paroksyzmu wielkiéj choroby, któréj podlegał, w skutku czego utonął.

W dniu 24 z. m. we wsi Staszowku pow. Sandomierskim, dostrzeżone zostały na wodzie płynące zwłoki człowieka, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego.

W dniu 25 z. m. Bogumił Sznycer, mieszkaniec wsi Szadowa, w pow. Kaliskim, lat 47 liczący, wykopujący na swym gruncie krzaki jałowcu, od uderzenia piorunu zabity został.

W dniu 27 z. m. we wsi Chociwku, pow. Rawskim, 3-letnia dziewczyna, w skutku pobicia przez swego ojczyma, umarła.

W następujących miejscach królestwa były pożary, w skutku których spaliły się:

We wsi Kunin, pow. Ostrołęckim, dom mieszkalny, browar drewniany, śpichlerz, stajnie, młyn deptak, obory i chlewek, których to budowli wartość ubezpieczenia nie jest wiadomą; pogorzelec w ruchomościach mianowicie w zbożu, wódce i różnych sprzętach poniósł znaczne straty. Pożar powstał z niewiadoméj przyczyny w domu mieszkalnym, a przy silnym wietrze tak prędko się rozszerzył, iż w niespełna dwóch godzinach wszystkie te budynki zniszczył.— We wsi Zelisławicach ,pow. Kieleckim, owczarnia w dyrekcji na niewiadomą sumę ubezpieczona. Pożar jak się zdaje wynikł z podpalenia.— We wsi Jastrzębia pow. Warszawskim, dom mieszkalny, na niewiadomą sumę ubezpieczony, którego właściciel w ruchomościach poniósł straty około 175 rs. Przyczyna pożaru niewyśledzona. — W mieście Kunowie pow. Opatowskim, dom drewniany słomą kryty, w dyrekcji na niewiadomą sumę ubezpieczony. Pożar powstał w skutku wypadnięcia iskry z komina na dach słomiany.

Rozmaitości.

SIOSTRZENIEC OGRODNICZKI.

(*powiastka przez E. More.*)

„Hultaju!“ mawiał nieraz poważny Lazar kucharz Wersalski do swego syna, „na Boże Narodzenie będziesz miał sześć lat skończonych, a ja niemam jeszcze z ciebie żadnéj pociechy; przebrzydły nieuku, nie umiesz dotąd obracać jak należy rożna, ani zdjąć szumowin z rosołu.“ Trzeba tu wyznać, że Lazar nieraz miał słuszny powód czynienia swemu synowi tych wyrzutów, bo tysiączne figle i psoty, jakie mu jedyny jego następca często płatał, wyczerpnęły już wszelkie zasoby jego cierpliwości.

„Przestań, przestań już, nie zrzędź na biédnego chłopczynę, on się poprawi“, mówiła raz miła i hoża ogrodniczka, siostra naszego zagniewanego kucharza imieniem Marta, która przyszła do Wersalu w celu pomówienia ze swym bratem, i ucałowania małego kuzynka, którego kochała do szaleństwa. Za każdą taką wizytą ciotki otrzymał on kilka dziesiątków brzoskwiń, moreli lub najpiękniejszych z ogrodu Marty jabłek i gruszek. Ale też tak słodkiego prezentu wart był nieoceniony kuzynek Marty. Był-to wprawdzie wielki figlarz i psotnik, lecz dostrzedz było w nim można zarody, najczulszego i najszlachetniejszego serca, a przytém tak był ładny i miły, iż widząc go niepodobna było wstrzymać się od ucałowania jego prześlicznéj twarzyczki, świeższéj i rumianéj nad wszystkie jabłka, brzoskwinie i morele, któremi go tak hojnie obsypywała czule kochająca ciotka.

Z tém wszystkiém mantyka ojciec (jak go Marta nazywała) zawsze zrzędził. „Sześć lat skończonych to nie żarty,“ mawiał on, „a dotąd wyuczyć go nie mogę najmniejszéj sztuki z mego kunsztu; czy uwierzysz moja siostro, że on nic jeszcze nie umié. Nie, nie, już ja się z niego żadnéj nie doczekam pociechy.“ — Trzeba wiedziéć że stary Lazar był to kucharz fana-

tycznie przywiązany do swego rzemiosła. Mniemał on, że gastronomia jest to umiejętność wyższego rzędu, sztuka, jakiéj niema równéj na świecie; brał do ręki nóż kuchenny z taką dumą, jak trzech-buńczuczny pasza bierze swój obo-sieczny jatagan, stwarzał różnorodne potrawy i pasztety, z powagą godną potężnego Xerxesa biczującego rozhukane morze. Jedném słowem nasz wielki kuchmistrz Łazar, osiwiawszy już w zawodzie, któremu jak mniemał równego nie było na świecie, gotów był umiérać trzymając się za rękojeść rondla, jak to czyni nabożny Indjanin, który umierając trzyma się ogona krowy.

Co zaś do Marty ogrodniczki, rzecz się miała zupełnie inaczéj. Była to osoba bez żadnéj nauki, która przy swéj naturalnéj prostocie wieśniaczéj, miała najlepsze serce. „Bracie,“ mówiła Marta rozczulona patrząc na zapłakanego siostrzeńca, „czy przypominasz sobie ów wielki kufer, który ci się tak wygodnym być zdaje do składu naczyń stołowych, ja dotąd nie chciałam ci go odprzedać, teraz namyśliłam się inaczéj.“

„Dam za niego ni mniéj ni więcéj, ile dawniéj dawałem. Dziesięć liwrów wszak dosyć.“

„To zamało.“

„No niech i tak będzie, postąpię jeszcze dziesięć su, i przestańmy już o tém mówić. Zgoda siostro?!“

„Nie, nie, to wszystko jeszcze za mało, kufer był dla mnie bardzo użytecznym, a jednak ja ci go chętnie oddam z warunkiem, że do ceny jaką mi za niego naznaczasz, dodasz mi jeszcze coś, co dla mnie będzie skarbem nieocenionym. Kucharz zagadniony spojrzał na siostrę z mocném zadziwieniem, jakby chciał jéj zapytać, czy sobie z niego nie żartuje, lub czy jest przy zdrowych zmysłach. „Tak, tak, mówiła daléj Marta. „Ja chcę aby twój mały synek wychowywał się u mnie, i jeżeli ty mój bracie zgodzisz się na to, to dziś jeszcze wieczorem kufer będzie w twojém mieszkaniu. (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Podając do wiadomosci, że w dniu 29 maja (10 czerwca) r. b. o godzinie 10éj z rana, odbędzie się w zabudowaniach ratusza licytacja głośna in plus od cen wykazem oznaczonych na sprzedaż starych utensyljów biurowych z użycia wyszłych, tudzież różnych naczyń i sprzętów gospodarskich jako też zużywanych sprzętów froterskich i do utrzymania czystości wewnątrz zabudowań w latach 1845 i 1846 zakupionych, a to za gotową zapłatę więcéj dającemu. — Warszawa dnia 19 (31) maja) 1847 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Dobra BOGUSŁAWICE i granicząca z niemi wieś GRABINA z przyległościami, w okręgu, powiecie i gubernji Radomskiéj, o 1 1/2 mili od miasta gubernjalnego Radomia, a o 1/4 mili od m. Skaryszewa położone, w dobrym gruncie, mające rozległości włók miary nowo-polskiéj około 50, wysiewu oziminy korcy przeszło 150, i odpowiednią ilość jarzyny; w wysiewie zaś oziminy połowa lub więcéj pszenicy, reszta żyta, na gruntach klasy pierwszéj, z pańszczyzną dostateczną, lasem na potrzeby gruntowe wystarczającym, łąkami i pastwiskami w wielkiéj ilości wyborowemi, są do sprzedania z wolnéj ręki, za cenę umiarkowaną i pod warunkami dogodnemi. O warunkach téj sprzedaży bliższą wiadomość powziąść można u W. Nalepińskiego rejenta kancelarji ziemiańskiéj w Radomiu.

W domu nr. 2254 przy ulicy Nalewki, są do wynajęcia od Sgo Jana TRZY LOKALE, a mianowicie jeden w oficynie na dole, składający się z 7miu pokoi, drugi od frontu na parterze z 4ch pokoi, i trzeci w oficynie także z 3ch pokoi, a wszystkie z ładnym widokiem na ogród należycie uporządkowany, z kuchniami angielskiemi, górami, komórkami, stajniami i wozowniami lub bez takowych, niemniéj z wolnym spacerem po ogrodzie. — W tymże samym domu jest do sprzedania POWOZ podróżny, w bardzo dobrym stanie znajdujący się, z kuframi i walizami, zdatny do dalekiéj podróży, za cenę pomierną.

OGROD fruktowy i warzywny, obejmujący w sobie parę set sztuk drzew owocowych w jak najlepszych gatunkach, dwie szparagarnie, parę set sztuk krzewów wina rannego, tyleż krzewów owocowych i tyleż kwiatowych, przytém trebhauz i oranżeryjka wraz z inspektami na półtora-sta okien, nadto i dworeczek mieszkalny z podwórkiem i stajenkami. Cała ta posesja pomiędzy dwiema ulicami pryncypalniejszemi w bliskości targu mieszcząca się, jest do sprzedania w każdym czasie. Dowiedzieć się można u właściciela przy ulicy Grzybowskiéj nr. 1050 zamieszkałego.

TRAWY świeżéj dla krów i koni, dostać można codzień w ogrodzie pod nr. 1098 przy placu Grzybowskim na ulicy Twardéj, po cenie stałéj kop. 15 za wiązkę lub płachtę, jaką tylko kupujący z ogrodu wynieść będzie w możności.

DOROŻKA nowa na kładzionych resorach, jest do sprzedania pod nr. 2224 przy ulicy Pokornéj.

Znaleziony przez żołnierza Warszawskiego żandarmskiego dywizjonu PUGILARES z pozwoleniem na wyjazd do miasta Warszawy na miesiąc jeden, wydaném przez prezydenta miasta Łowicza, właściciel za udowodnieniem odebrać może z redakcji gazety policyjnéj.

Przy ulicy Czarnéj w OGRÓDKU zwanym CZARNY przy rychłéj usłudze dostać można wszelkich napojów i przekąsek za pomierną cenę, oraz raków, kurcząt, szparagów i t. p., a przytém muzyka grać będzie w każde dnie pogodne. — Anna *Barańska.*

Jutro w ogrodzie pana Ohma za Wolskiemi rogatkami od godziny 4éj z południa, grać będzie muzyka pod dyrekcją *Wolfa.*

Jutro w KASKADZIE za rogatkami Marymontskiemi, od godziny 3éj po południu, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnucki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj, w domu W. Rudnickiego nr. 489*b*, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR WIELKI. Jutro. *Jezioro wieszczek.* Z powodu długości widowiska zacznie się o godzinie 7éj.

Dziś z rana ciepła stop. 6, wczoraj w poł. ciepła stop. 9.

Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 6.